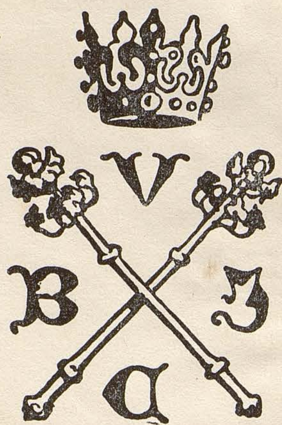

V
B
J
D


V
B J
C

W tej Księdze jest
więcej prac !

Coż ieſt Papież?



Oryginalne Piſmo niemiecki w Wiedniu drukowane, a na Polſki teraz przeniesione ięzyk.

Drukowane Pragi,

wlaſznym nakladem Autora.





Papież do Wiednia przybywa, chcąc naſzego Ceſarza nawiedźić — Co? Papież, święty Ociec do nas? — Tak ieſt, on zapewne, nie inaczey. Iuż nam wſzyſtkie gazety niezwyczayny iego przyiazd opiſuią; iuż nam liſt komunikuią, ktory Pius VI. do Jozefa II. piſał, y o przedsięwzięciu ſwoim wiadomość mu dał.

Temi się rozmowami, po odiaździe naymilſzych Gości z pułnocy, przez ſześć tydni w towarzyſtwach naſzych naywięcey bawimy.

Tak, iako ludzie nierownego ſą umyſłu, tak też ta rzecz nierowny ſkutek ſprawuie.

Jedni zdumiewaiąc się, głowę ſobie łamią, dla czego Papież przybywa? Ktoraby intencya, ktoryby ſkutek tey wizyty bydź miał? Drudzy zaś Filozoficznym okiem odmienne rzeczy obroty y niedościgłą rożność przepatruią miedzy ciemnemi czaſy Henrykow y Frydrychow, a miedzy iaſną Jozefa II. Epoką. Niektorzy y tego ſą zdania, że św. Ociec Pius VI. Rzymſko-Ceſarſkiemu tronu się przybliża, aby tam leńſtwo ſwoie odebrał. Gościnny albo Pan kamie-



nice gościnney wylicza ſobie iuż zyſk, ktorego od tak wielu cudzoźiemcow zieżdzaiących się ſpodziewa. Dewotek raduie się na *Agnus Dei*, poświęcony rużaniec, relikwiie albo przynamniey partykuły. Scisniony Zakonnik, y o welon ſwoy teſkniąca Zakonnica ſpodziewaią się, a czegożby się nie mieli ſpodziewać? — Ja zaś, nie będąc ani Politykem, ani oziębłym Filozofem, ani gościnnym albo Panem Kamienice, ani Dewotem, Zakonnikem albo Zakonnicą, innemi się bawię uwagami.

To mi naywięcey dziwna, iż tak mało będzie ziomkow moich, ktory należyty y prawy koncept o tym maią, co Papież ieſt.

Proſtak, Fanatyk za coś więcey go ſobie w Imaginacyi ſwoiey wyraża, a niż za proſtą oſobę człowieka, z iaſnością około głowy, niemal za Puł-Boga. Iakiś święty ſtrach go przenika, ſłyſząc ieno te ſłowa wymawiać: Papież, Rzym, Watykan, Bulla, Papiezka exkomunikacya, y przeżegnanie.

Naturaliſta ten kąkol y miedzy nami wyroſła, naśmiewa się z *Triregnum mundi* (tak się korona Papieſka w Rzymie nazywa) z czerwonego Kapeluſzu, z Infuły Biſkupiey albo Prałackiey, z okrągłych, Konczatych Kapic Zakonikow, z Sandałow, paſow, ſtryczkow y brod. Tak uſzczypliwie się uśmiecha nad nayſławnieyſzemi powieściami, iako nad baykami o Rycerzu Jerzym, y Lindwurmie, ktorego mieczem zabił; o wielkim Chryſztofie, ktory Chryſtuſa Pana

przez

przez wodę przenioſł, y o iedenaście tysięcy panien, ktore pogańſki Krol przy Kolni nad Reną pomordował. Prawdziwie święte rzeczy iednego gatunku y ſpoſobu bydź ſądzi z cedułkami ś. Lukaſza, chlebem ś. Mikołaia, mąką Aloyzyego, oleykiem Walpurgiego, bobem Ignaca, iako też poświęcone gałązki złotey wierzby przeciwko powietrzu, y wodkę przeciwko febrze, ktore dwie oſtatnie rzeczy ieſzcze tegoż roku według uwiadomienia wKalendarzu Krakowſkim u Trattnera drukowanym 29. Kwietnia od wielebnych P. P. Dominikanow świeżo maią bydź wydawane.

Rozumny tylko y dobrze wyuczony Chrześcianin, a tych pożal się Boże! mały poczet ieſt wie dowodnie, ktore prerogatywy Syn Boży przy założeniu y ugruntowaniu kościoła ſwego świętemu Piotrowi y naſtępcom iego przed ſpołbracią iego, to ieſt, przed uſtanowionemi Biſkupami zwierzył; a iako takowe prerogatywy z granic ſwoich od czaſu do czaſu wymknęły się.

Ponieważ też y ia, to ſzczęście miałem, lepſzey nabydź nauki, winnym się bydź ſądzę, ziomkom moim ią także przedłożyć.

Słyl moy taki będzie, że mię y proſty człowiek zrozumieć może, a przecię nie z właſney tylko głowy, ale raczey według, Fundamentalnych nauk Piſma świętego, y Oycow ś. piſać będę.

 Kto



Kto tego źrzodła y zdrowego rozumu nie gani, takowy czytelnik mi się podoba, a ieżeli mi się godzi prawdę mowić, lepiey mi się podoba, niż niektory tak zwany Uczony; bo ktokolwiek prawdę y czyſte iey źrzodła przyimuie, ten według rozſądku mego nie ieſt poſpolitym człowiekiem; na przeciwko temu zaś ci, ktorzy zabobonnych obyczaiow y zawźiętych mniemań opuścić nie chcą, y przy naywyżſzey ſwoiey godności, wielkiey powadze, y przy pozorze umieiętności, w oczach moich naywiękſzemi ſą proſtakami, z ktoremi prożna bywa rozmowa, ponieważ dawno iuż odrzucone bayki znowu ſtwirdzaią, a iako to iedynem ich ieſt prawidłem, tak też ſzalbierſtwo y wykrętność ich ieſt dowcipem, a grubość ich gorliwością.

I.

Fanatyczni a przeſądami uwiedzieni przyiaciele Papieſcy poſtrzegſzy go, podobno wołaią: *Oto idzie ten, ktoremu nikt na świecie rowny nie ieſt.*

Boże mię uchoway, żeby mi w kupie tych ludzi ſtać nie przyſzło. Przy naymnieyſzey przeciwney minie, a dopiero, kiedybym się uśmiechnął, ſłyſzałbym okrzyk przy ſobie: *Izali to nie ieſt ten, ktory klucze Kroleſtwa niebieſkiego y moc wiązania a rozwiązania od Pana Boga otrzymał, ktoremu żaden Biſkup rowny nie ieſt, od ktorego ſami Biſkupowie władzę y powagę ſwą tak maią, iako Papież naywyżſzą ſwą władzę od ſamego Boga ma? Izali to nie ieſt Na-*

mie-



miestnik Chrystusa Pana, widzialna Głowa kościoła, naywyższy, nieomylny Sędzia wszystkich wierzących?

Zatym nie ważyłbym się w kupie tak Fanatycznych ludzi nauczać ich y zdania ich zbiiać, alebym się o to postarać musiał, abym się bez podeptania z towarzystwa ich wykraść mogł.

Przetoż raczey wprzod teraz o wszystkich takowych własnościach, ktore Papieżowi przypisuią, do ziomkow moich w pokoiu y bez niebespieczeństwa mowić będę.

Mili Ziomkowie! Słuchaycież ieno świętego Ewangielisty Jana, ktory nas w XX. roździale, w 22. y 23. wierszu naucza, że Pan Chrystus nie do Piotra tylko, ale y do drugich Apostołow y uczniow rzekł: *Weźmicie Ducha świętego, ktorymkolwiek grzechy odpuścicie, będą im odpuszczone, a ktorymkolwiek zatrzymacie, będą im zatrzymane.*

Słuchaycie świętego Hieronyma, ktory także o wszystkich Apostołach mowi: *Wszyscy otrzymaią klucze Krolestwa niebieskiego, a na niech wszystkich społecznie Kościoł ugruntowany bywa.* Lib. 1. adv. Jovin.

Słuchaycie słow świętego Cypryana: *Drudzy Apostołowie zapewne rowni byli Piotrowi, y wraz z nim iednakową godność y iednakową moc otrzymali.* Lib. de unit. Eccles.

Słuchaycie zaś Zbawiciela naszego, ktory u Ewangielisty ś. Jana na przerzeczonym mieyscu do wszystkich uczniow mowi: *Jako mię Ociec posłał, tak y Ja was posyłam*, NB. mowi, *Ja was posyłam*, a nie *Ja was każę przez Piotra posyłać.*



Słuchaycie św. Pawła w liście swoim do Galatow, I. rozdz. 1. wierszu. *Paweł Apostoł nie od ludzi, ani przez ludzi*, przetoż ani od Papieża, ani przez Papieża, *ale przez Jezusa Chrystusa y Boga Oyca, ktory go zmartwych wzbudził.*

Słuchaycie św. Ambrozyego: *Biskup zastępuie osobę Chrystusową, Namiestnikiem iest Pańskim.* in comm. ad I. ad Cor. XI. 10.

Słuchaycie ś. Augustyna: *Biskup powinien innych przewyższać w czystości, poniewaź iest Namiestnikiem Bożym.* Quæst. vet. et nov. test. c. 127.

Słuchaycie św. Bazylego: *Biskup nic innego nie iest, ieno człowiek, osobę Chrystusa Pana zastępuiący.* Const. mon. c. 22.

Przełożonych y Pasterzow Kościoła iak Oycow waszych y Namiestnikow Chrystusowych powinniście mieć w uczciwości, tak mowią święte katolickie Concilia, u Harduina Tom. IV. Col. 1466. Col. 1480 Tom. V. Col. 468.

Izaliście się iuż nie nasłyszeli moi mili ziomkowie, iż nie Papież tylko, ale każdy Biskup iest Namiestnikiem Chrystusowym, a iż w Biskupie waszym każdy dzień Namiestnika Chrystusowego widzieć możecie, ktory takowąż moc, wiązać y rozwiązać, y klucze krolestwa niebieskiego, tak, iako Papież od samego Boga otrzymał.

Słuchaycież zaś daley względem naywyższego y nieomylnego Rozsądzenia, w artykułach wiary y naukach do zbawienia wiecznego zmierzaiących, iako Ewangielia św. Oycowie ś. y Kon-

y Koncylia nie u Papieża, ale u powſzechnego Kościoła, to ieſt, u wſzyſtkich Kościoła Przełożonych tego ſzukać nauczaią y uznawaią.

U Matteuſza św. w XVIII. roźdz. w 15. wierſzu tak Piotr, iako y drudzy uczniowie napominani ſą, aby się rozſądzeniu kościoła, iak naywyżſzego Sędziego poddali, a Zbawiciel naſs nie mowi: *Ktoby Piotra nie uſłuchał, ale raczey, ktoryby Kościoła nie uſłuchał, niech będzie iako poganin y celnik.*

Kościoł Boga żywego ieſt Filarem y utwirdzeniem prawdy, mowi ś. Paweł w liście do Tym. w III. roźdz. 15. w.

Tak zrozumiemy piſma Boſkie prawdziwie, mowi św. Auguſtyn, *kiedy się Dekretom powſzechnego Kościoła poddamy, na ktorym nas powaga ſamego piſma świętego ubeſpiecza.* Contra Creſc. c. 31 & c. 33. *Tak y ia*, mowi tenże Doktor kościelny, *nie ważyłbym się, przyſtać do tego, co Papież Sztefan rozſądził, kiedyby mię zgodna Katolickiego (powſzechnego) Kościoła w tym rozſądku nie wſpierała, ktorey powadze byłby się bez wątpienia y Cypryan poddał, kiedyby za czaſu iego prawda odkryta a przez powſzechne Kościelne zgromadzenie utwirdzona była.* L. I. de bapt. c. 1. L. II. cap. 4. cap. 8. L. IV. cap. 6.

Swięty Paweł ſprzeciwił się ś. Piotrowi, ponieważ Paweł widział, iż *Piotr nie dobrze ſobie poſtępował według prawdy Ewangielii.* do Gal. II. w. 11.

Paweł y Barnabaſz maiąc ſpor o obrzezaniu, nie ſzukali rozſądku albo rozeznania u Piotra, ale u Kongregacyi Apoſztołow y Przełożonych



w Jeruzalemie, y odpowiedź odebrali nie od Piotra, ale od całey Kongregacyi temi słowy: *Zdało się Duchowi świętemu y nam.* Act. Apost. XV.

Dla grzechow przeciwko wierze od Kościoła mogę bydź sądzony, wyznawa Innocencyusz III. Serm. 2. de consl. Pont.

Powszechne Kościoła zgromadzenie w Konstancyi tą prawdę rzetelnie temi słowy stwirdza: *Iż to powszechne w Duchu św. porządnie zgromadzone a cały Kościoł katolicki zastępuiące Koncylium od samego Chrystusa władzę swą ma, ktorey każdy Chrześcianin, ktoregobykolwiek ieno stanu był, y sam Papież, poddać się powinien, w wszystkich, tak do wiary, iako też do zniesienia odszczepieństw y do powszechney Kościoła Reformacyi względem głowy y członkow, należących rzeczach; iż wszyscy w obec, ktoregobykolwiek stanu, powagi y godności byli, y samego Papieża nie wyimuiąc, ktoryby się rozkazom y Dekretom tegoż świętego, y każdego innego w Duchu świętym porządnie zgromadzonego Koncylium, poddać y słuchać go nie chciał, przy zaniedbaney poprawie, porządney karności Kościelney podlegać maią.* Tak widzicie moi mili ziomkowie, iż sam Papież Koncyliom poddany iest, a iż, nie chcąc się poprawić, od niego karany bydź może, y dla tego naywyższym y nieomylnym wierzących Sędzią nie iest.

Papież Eugieniusz, iako u Gudema Cod. dipl. Mogunt. Tom. IV. p. 290. czytamy, deklarował także, iż się wszystkim Konstancyiskiego Zgromadzenia Dekretom, iako y innym powszechnym Koncyliom rad poddaie.

Sylwe-

Sylwester II. Papieżem będąc, toż sam Wyznanie uczynił, *oświadczam raz na zawsze: iż y sam Rzymski Papież, kiedyby zgrzeszył przeciwko bratu swemu, a będąc napominany, nie usłuchałby Kościoła, iż, mowię, takowy, Rzymski Papież według rozkazu Pana naszego za Poganina y Celnika trzymany bydź ma.* In Ep. ad Sequin Archiep. Sen.

Innebym ieszcze takowe Deklaracye tu przywiodł, kiedyby obszerność nie była na przeciwko zamysłom moim.

Papież Grzegorz Wielki miasto wszystkich dostateczne daie świadectwo, iż Papieżowi tytuł *powszechnego Biskupa* nie należy, a iż wszyscy Biskupowie rowną sobie są społbracią albo społurzędowemi. A tym, ktorzy innego, iak ten Grzegorz są zdania, to tylko przypomnieć trzeba, co św. Bernard L. V. de cons tak śmiele y rzetelnie Papieżowi powiedział: *Uważ ieno, iż święty Rzymski Kościoł, nad ktorymeś z Łaski Bożey ustanowiony, matka iest wszystkich innych Kościołow: żeś ty nie Panem nad Biskupami, ale Społ-Biskupem, Bratem wszystkich Przyiaciołow Bożych y Społecznikem wszystkich boiących się Pana. — Co Piotr miał, to ci oddał, to iest, pieczołowanie około Kościoła. Albo czy cię uczynił Panem nad nim? Słuchay, co sam mowi: nie iako panuiący nad dziedzictwem Pańskim, ale serdecznemi bądźcie wzormi trzody. Ażeby ci się to nie zdało bydź przykładem pokory iego, a nie iakoby to według prawdy pisał, słuchay głosu Pańskiego w Ewangielii. Krolowie narodow panuią nad nimi, mowi, a ktorzy nad nimi moc maią, dobrodziciami*

nazy-



nazywani bywaią, z tym dokładem: Lecz wynie tak; toć ſą wyraźne ſłowa, ktoremi się Apoſztołom panowanie zakazuie. Odſtąpże, a bądź albo Panem Apoſztolſtwa, albo Apoſztołem Pańſtwa. Jeżeli ſobie oboie przywłaſzczyſz, oboie zgubiſz, ieno ſobie pomyśl: Iż cię Bog wyłączył, gdy tam nad ludem narzekał: panowali; ale nie przez mię, Xiążętami się uczynili, a iam tego nie wiedział. Jeżeli się tak godzi, bez Boga panować, możeſz mieć chwałę, ale nie u Boga. II. Księ. 7. roźdź.

Z tego się nauczyć możecie, moi mili ziomkowie! w ktorym ſensie nazwany bydź może Papież Głową Kościoła Tu się bowiem nie godzi z człowieczey głowy wziąć podobieńſtwa.

Takowa głowa upadſzy, ciało prawda nieżywe leży, ponieważ mu z niey duchow ożywiaiących przybywało.

Kościoł zaś nie od Papieża ale od Chryſtuſa Pana ożywienie ſwoie doſtawa. *Ciało Kościoła* piſzą Bazyleyſcy Oycowie do Papieża Eugieniuſza, *do innych ciał politycznych, mieſzczańſtw y towarzyſtw rownać się nie może; bo Chryſtus w pośrzodku tego ciała ieſt, y rządzi nim, aby nie zbłądziło,* Papież tedy nie ieſt panuiącą, ale raczey do zachowania iednoty ſłużącą głową, ktora od ciała całego Kościoła moc ſwą, utwirdzenie y podporę ſwą ma, iako Syxtus III. wyznawa. Ep. 10. ad Ep. illyr.

Przedłożcież mi ieno, moi mili Społmieſzcza-

czanie! ſzkrupuły y wątpliwości ſwoie, ktoremi śię ieſzcze bawicie.

Zacne Tytuły was podobno motaią, ktore we dniach naſzych Papieżowi dawaią?

Aż do dziewiątego wieku Biſkupowie piſząc do Papieża nazywali go Bratem ſwoim. Grzegorz Wielki nie chciał na to pozwolić, żeby Biſkupowie tych ſłow: *rozkazać, powſzechny Biſkup,* względem oſoby iego zażywali. On ſam nazywał każdego Biſkupa: (ſanctitas veſtra) *Waſza Swiątość,* y od ſtarodawnych czaſow Biſkupom takowe tytuły dawano, *Papież,* (*Pontifex Maximus*) *Naywyżſzy Kapłan, Namieſtnik Chryſtuſow, Waſza Swiątość.* vid. P. Mamachi Orig. Eccl. Tom. IV. p. 304. Dopiero Grzegorz IV. odmienił ten Styl Grzegorza Wielkiego, nie chcąc więcey *Bratem,* ale *Oycem* od Biſkupow bydź nazwany. vid. Biblioth. Patr. max. Tom. XIV. p. 315.

A że Biſkupowie ſami w poźnieyſzych czaſiech zaczęli o ſobie piſać: *Z łaſki Bożey y ſtolice Swiętey Biſkup,* to o nic innym nie świadczy, ieno że ci Biſkupowie inny ſtyl y inne przyczyny mieli, ale nie lepſzą umieiętność, iak Apoſztołowie, ktorych liſty, iak z piſma świętego wiemy, nie temi ſłowy zaczynały śię, *Paweł, Judaſz, Jakub, Jan, z Bożey y ſtolice świętey łaſki, Biſkup.*

Wiemci ia dobrze, co wam ieden albo drugi do ucha mowić będzie, a to ieſt to: *Spytaycież się Autora, ieżeli Zbawiciel nie do Piotra tylko*

rzekł:



rzekł: ty iesteś opoka, a na tey opoce zbuduię Kościoł moy. A ia tobie dam klucze Krolestwa niebieskiego. — *Symonie Janowy, miłuiesz mię więcey nad te? Paśże baranki moie* — *paś owce moie.* Temu, mili społmieszczanie! odpowiedzcie: Autor, będąc podściwym człowiekiem, nie rad do uszy mowi, żeby zaś zarzutu nie czyniono, iż nader głośno mowi, Oycowie święci miasto niego mowić maią.

Mieysca Oycow świętych, ktore przytaczam, nie potrzebuią dla zrozumienia ich, osobliwych y głębokich nauk, nie daycież się tedy namowić, żeby te cytacye nie dla was, ale iedynie dla uczonych należały. Jużem wam powiedział, ieżeli zdrowy rozum a dobre serce macie, iuż was poczytam za uczonych, azali nauki Oycow świętych według litery nie są snadne ku wyrozumieniu, ktorzy nauczaią, iż przez opokę, na ktorey Kościoł Chrystusa Pana iest zbudowany, rozumie się wiara, albo wyznanie, ktore ś. Piotr o Bostwie Chrystusowym uczynił. Vid. P. Alexand. Natal. Histor. Eccles. Tom. VIII. p. 75. gdzie Papieże Rzymscy wyrażeni są, ktorzy te słowa tak rozumieią. Niektorzy z Oycow ś. samego Chrystusa przez opokę rozumieią. A na ostatku też ieszcze niektorzy z świętych Teologow twirdzą, iż iako Piotr w imieniu drugich Apostołow publiczne dał świadectwo o Boskiey naturze Chrystusowey, tak iż też Zbawiciel nasz temi słowy się obrocił do Piotra, iak do mowiącego na mieyscu wszystkich

dru-

drugich Apostołowy głow Kościoła, a przetoż iż y tym ta obietnica przynależy. A chociaż niektorzy Teologowie, mowi uczony y Katolicki Biskup Bossuet te słowa: *bramy piekielne nie przemogą go*, o Piotrze, to ich przecię mały poczet będzie, a moglibyśmy ich na tysiąc liczyć, ktorzy się z naszym obiaśnieniem y rozsądkiem zgadzaią. Defens. decl. Cler. Gall. L. XV. cap. 34.

Względem kluczow Krolestwa niebieskiego, nie będziecie iuż, iak się spodziewam, innego odemnie obiasnienia żądali, gdyż iuż z pism Oycow św. odpowiedzi na to słyszeliście. Potym nas też Ambrozy naucza o owcach ś. Piotrowi zwierzonych, pisząc: *trzy razy Zbawiciel te słowa powtarzał: paś owce moie. Ktoraż trzoda, ktoreż owce Piotrowi zlecone były? Te, ktore wraz z nami, y ktoreśmy wszyscy wraz z nim otrzymali.* L. III. de dign. sac. cap. 2. S. Augustyn także mowi: *ta mowa: paś owce moie, dla wszystkich należy.*

Tak z onych Słow u Lukasza ś. XXII, 32. w. iam się za tobą modlił, aby wiara twoia nie ustała, nic innego nie pochodzi, iedno, iż Zbawiciel za ś. Piotrem się modlił, aby y przy upadku swoim zachował wiarę, tak żeby zaś zaraz powstać y drugich Apostołow w wierze utwirdzać mogł. Z ktorych słow prerogatywę nieomylności Papieża, żadnym sposobem dowieść nie można, ponieważ nieomylnym bydź w rozsądzeniach wiary, a od wiary nie odpaść, czego

się



się każdy Chrześcianin pobożny od miłosiernego Boga spodziewać może, rożne to rzeczy są.

Lecz Biskupowie, mowicie, od Papieża utwirdzeni bydź muszą, ztąd pochodzi, iż Biskupia władza od Papieża, a Papieska większa iest nad Biskupią władzę.

Mili Społ mieszczanie! Poswiącanie y Utwirdzenie Biskupa w pierwszym kościele wraz się stało, a iedynie w Zgromadzeniu Arcy-Biskupskim. W czternastym dopiero wieku albo Sekulo Utwirdzenie od Poświęcenia odłoczono, a Rzymski Papież umiał potym od czasu do czasu poświącanie, utwirdzanie y przeniesienie Biskupow do praw albo prerogatyw swoich przyłączyć. Vid. Van Espen P. I. tit. 15. c. 1. Thomass P. II. L. 2. c. 42. n. 8.

Do tych przywłaszczonych sobie prerogatyw więcey ich ieszcze potym przydano. Biskupstwa znieść albo rodzielić, nowe Biskupstwa ustanowić, Biskupow złożyć z godności, albo rezygnacyą ich przyiąć, co wszystko do Arcy-Biskupskiego zgromadzenia z aprobacyą świeckiey zwierzchności należało iuż do Papieskiey władzy y prerogatyw, przyłączano. Ba, ta władza tak się rozszerzyła, że Arcybiskupowie y Biskupowie mocy od samego Boga im zwierzoney rychley zażywać nie mogli, poki za osobliwą wierności przysięgą i za gotowe pieniądze nie otrzymali z Rzymskiey

Kance

Kancelaryi Paliuſz, (to był zacny y koſztowny płaſzcz, ktorym w ſtarodawnych czasiech Ceſarze niektore oſoby czcili.) O czym przez wiele Sekula Kościoł nic nie wiedział, tak, iako iuż niektore Sekula przeminęły, niż Kościoł o Papieżach co wiedział, ktorzyby się byli mieli ważyć, prawom Biſkupſkim ubliżać, y pewne ſobie Abſolucye, Dyspenzacye, rozſądzenia, Apelacye y rozdzielanie godności wymawiać, gdyż takowe ukrocenia od zgromadzeń kościelnych y Biſkupow nieodwłocznie zniesione y kaſowane były. Fleury, Thomaſsyn, Piotr de Marca, Alexander Natalis, katoliccy y uczeni mężowie obſzernemi to dowodami potwirdzaią. Toż ſamo się, mili Społmieſzczanie, rozumieć musi, o Kanonizacyach y utwirdzeniu Zakonnikow.

W ſtarodawnych czasiech o Kanonizacyi ludzie nic nie wiedzieli, oprocz tego, iż Chrześciańſki lud za pozwoleniem Biſkupow tego, ktory z pochwałą oſobliwey świątobliwości z świata zſzedł, publicznie uczcił. Na prośbę Lintolfa w Augſzpurgu, pewny Biſkup Ulrych od Jana XV. w licznym zgromadzeniu Biſkupow do pocztu świętych był przypiſany, roku 995. Uroczyſtość Kanonizacyi dopiero się w dwunaſtym Sekulo zaczęła, gdy Eugieniuſz III. Ceſarza Henryka do pocztu świętych, przyłączył. A iż Kanonizacya prerogatywem ma bydź Papieſkim, to dopiero od Alexandra III.



wymowiono, a od Urbana VIII. utwirdzono. vid. Mabillon ſec. Bened. p. I. p. 243. Bened. XIV. de ſerv. Dei beatif. L. I. c. 39. n. 14. edit. Rom.

O potwirdzeniu duchownych Zakonow nic więcey nie przydam, ponieważ po wielu piſmach nowe w krotce siedm Rożdziały o Klaſztornych oſobach wydane ſą, w ktorych się dowodzi, iż Zakonnicy z początku Biſkupom poddani byli, a zawſze ieſzcze przeciw Uſtanowieniom y Uſkarzaniom ś. Kościoła rożne nowe Zakony początek ſwoy wziąwſzy od Papieża, żal się Boże, ſtwirdzone były, chociaż Kościoł ku temu końcowi wolność doświadczania y zakładania Zakonow Papieżom zlecił, aby poczet Zakonnikow y nowych Zakonow umnieyſzony a nie pomnożony był.

Kiedy tedy Fanatycy Papieża za takowego uznawaią y wywołaią, ktory iedynie kanonizować, iedynie duchowne Zakony zakładać, poprawiać y znosić może, toć się wy, mili ſpołmieſzczanie do tego pocztu nie przymieſzacie.

Nie obawiam się tego, zebyście, po uſłuchaniu tey prawdy niewątpliwey y doświadczoney, do owego głupiego poſpolſtwa przyſtać mieli, ale to po was miarkuię, iż się podziwienia ubronić nie możecie, iako Papież przez oſtatnie Sekula za to mogł bydź trzymany, czym nie ieſt.

Mili

Mili Społziomkowie! *Naprzod* Papieże niektorych się ſpraw niezwyczaynym ſpoſobem podeymowali, a ieno, czego Biſkupowie zaniedbali, nieco poprawiali; tak się potym niektorym zdało, iż naywyżſzą władzę w tym maią. *Po wtore*, temu się tylko niektorzy przypatrywali, co Papieże czynili, nie uważaiąc, iaki prawo do tego mieli. *Po trzecie*, ponieważ Kościoły z Zachodu za powodem Rzymſkiego Biſkupa ſpołeczność miały z Kościołami ze Wſchodu, mniemali niektorzy, iz żupełna moc, ſpołeczność Kościołow zachować, albo od niey odłączyć, prerogatywem ieſt Papieſkim; tak iako *po czwarte*, niektorzy Prawa Rzymſkiego Biſkupa, iak Patryarchy, z Jurysdykcyą Papieſką pomieſzali. *Po piąte*, ponieważ Biſkupowie z oſobliwego ku Papieſkiey ſtolicy uſzanowania, z uprzeymego ſumnienia albo gorliwości do niey o porad względem karności Kościelney piſali y żądali potym to za dowod winnego y zupełnego ich poddanſtwa udawano. Do czego też *po ſzoſte* niektore figuryczne a źle rozumiane ſłow Doktorow Kościelnych powodem były. Oſobliwie ale *po siodme*, przez onego ſzalbierza, ktorego pod imieniem Izydora Merkatora znamy a ktory tak wiele zmyślonych liſtow y rozkazow względem karności Kościelney, Papieżom pie wſzych czaſow przypiſał, Kościoł ſwoy piękn kſztałt pozbył. Po wnieśieniu takowych falſz wych. Dokumentow nie było iuż Papieżo trudno, wyſokość y władzę ſwą rozſzerzy gd



gdyż też *po osme* Arcybiskupowie y Biskupowie ani prawa swego, ani powinności swoich nie upatrowali, ale się nagwięcey świeckiey wysokości y doczesnego zysku domagali, a *po dziewiąte*, ponieważ duchowne y świeckie stany zupełną a niewypowiedzianą ciemnością y niedbalstwem opanowane były. Po takowym, doczesney powagi Rzymskiey Stolice, podwyższeniu, namnożyło się też pobudek, od niey się czego spodziewać albo obawiać co początku pochlebcow, potym duchownych godności y urzędow pragnących a na ostatku nauczycielow szkoł ktorzy nieczyste w szkołach Rzymskich nabyte nauki, uczniow swoim podawali, do tego pobudziło, że z uszczerbkiem Biskupskiey, ba y świeckiey Zwierzchności władzy, wywołali y uznali Papieża za powszechnego duchownego y swieckiego samowładnego Pana.

A żeby świeckim Panom na myśl nie przyszło, y nie poszczęściło się im to, prawdę starodawnych kościelnych ustaw, swoich praw y praw Biskupskich odkryć, wymyślono *po dziewiąte*, oną wyprawę na woynę krzyżacką do ziemie świętey, dla czego Panowie Krainy swoie opuścić, na zabiianie niewiernych się wyprawić, a niewymownym, tychże tak zwanych świętych krzyzakow albo walecznikow złodziejom przeglądać musieli.

A iak to ustało, ponieważ przecię na ostatku ludzie poznali iż prawdziwie święta ziemia, ktorey Chrześcianie szukać maią, nie iest to ziemia Chananeyska, ale Krolestwo niebieskie, *po iedena-*

ste wszczęto spory y woyny miedzy Chrześciańskiemi Monarchami. A kiedy też ktorży uczeni mężowie powstali, to *po dwunaste* zaraz książki ich do reiestru zakazanych książek położone były, aby ieno przynieumieiętności zachowaney snadny im sposob został, ludzi w ślepocie zatrzymać y wieść. A żeby tym bespiecznieyszemi byli, nie przestawano na prostym zakazaniu, ale ieszcze *po trzynaste*, takowy Autor (Chwała Panu Bogu, zem ia ieszcze w on czas nie żył) y każdy inny do szczerey prawdy skłonny, od oney tak zwaney świętey Inkwizycyi spalony był: ktory barbarzyński y Religii naszey świętey ubliżaiący sąd osobliwie od przewrotnych dzieci św. Dominika y Francifzka wymyślony, wspierany y rozszerzony był. Iako też *po czternaste*, cała zgraia tak wielu y tak rożnych przeciw ustawom Kościelnym założonych zakonow z pożądanym się o to starała sukcessem, aby serca y smysły poddanych w przesądach, w ślepocie y w Rzymskim podatkowaniu utrzymane były, y oniż sami tak z Komor Pańskich iako też od przywatnych osob wielki dochody mieli.

Prawdać, że się pod czas Rzymska Kancelarya (miedzy ktorą a miedzi Papieżem pewna iest rożność,) y cała zgraia Zakonnikow poruszyła, lecz tu pozyim *po piętnaste* w on czas nie uznane y dla wykrętności zataione klątwy kościelne wyszły. Krainy tak względem ludu iako y względem pieniędzy osłabione, pokłucone, we-

 wnątrz



wnątrz y zewnątr uciśnione były, a Rzymſka Kancelarya z wſzyſtkiemi ſwoimi huſcami w pokoiu zoſtała.

Ztąd poznać możecie, czemu przez tak długie czaſow oſtatnich przeciągi, Papież zawſze za to miany był, czym nie ieſt.

Pewien ieſtem, iż y Fanatyczni we dniach naſzych Przyiaciele Papieżcy iuż go więcey za onego nie uznaią, ktoremuby wolno bydź miało, do politycznych się ſpraw y rządzeń mieſzać, albo y naywyżſzey się władzy domagać.

Wiadomo to każdemu, iż Panowie y Monarchowie władzę ſwą od Pana Boga maią; iż nikomu, oprocz Boga, nie trzeba im odpowiadać za panowania ich, iż im nie trzeba przyczyny tego y owego Sporządzenia, a tym mniey cudzoziemcom obiawić; iż nie zaſługuią tego zarzutu, iakoby Religią znieważali, kiedy nie artykuły wiary, ale zabobonne obyczaie znieść y to zaś wrocić zaczynaią, co Religiią w pierwſzym wieku zacną y ozdobno czyniło; iako według iaſnych dowodow przez uczonego J. M. Pana Schmida, nadwornego Konſyliarza w Hiſtoryi ſwoiey o Niemcach przytoczonych, Ceſarze Rzymſcy y przy ſmutnych odſzczepieńſtwach, do ktorych ſami Papieże częſto z chciwości panowania powodem byli, Religiią y dobre obyczaie bronili a zgodę Kościoła podpierali;

rali; iż nic do Religii należeć nie może, co się powszechnym y od Boga samego stwirdzonym politycznym prawom sprzeciwia; iż tak, iako Bog sam rzekł, że Krolestwo iego nie iest z tego świata, tak też ś. Bernardyn Papieżom przestrogę dał, aby się do cudzych granic nie cisnęli, a w cudze żniwa śierpem swoim nie wcinali; iż Apostołowie y dziwnym a ostrym Panom posłusznym bydź napominali; iż prawdziwi Chrześcianie rychley się według przykładu pierwszych Chrześcianow maią dać męczyć, niżeliby przeciwko Pomazańcowi powstać y onego obrazić mieli; iż Papież nikogo od powinności zapłacenia długow uwolnić nie może, tym mniey, żeby poddanych od obowiązkow kraiowych pod pretextem Religii uwolnić mogł; iż po wszystkich Chrześciańskich Państwach kilka set tyśięcy dobrze zbronych mężow leży, ktorzy te ustawy y prawa mocno bronić y zastępować mogą, a iż buntownicy y nieposłuszni wielkie sobie nieszczęście gotowali.

Wszystkie te prawdy iuż naypodleyszego gatunku ludziom wiadome są; a ponieważ ciż ludzie dostatecznie znaią bogatych Mnichow y żebracych Mnichow, ponieważ iuż sobie pospolity człowiek nad tym utyskuie, że on zawsze pracować może, a Mnichom nie trzeba pracować, ba przy bogactwach ich ieszcze im żebrać wolno; ponieważ nikt tak głupim y Fanatykiem nie iest, żeby się na naywiększe swoie



nieſzczęście przez nadzieię do Kroleſtwa niebieſkiego od Mnichow miał dać podbudzić, ale raczey Zbawicielowi y Apoſtołom wierzy, ktorzy uczą, iż przez cierpliwość tylko Kroleſtwa Bożego doſtąpimy, to też wſzyſcy na beſpieczney idą drodze, tym więcey, ponieważ na Panach kraiu ſwego poznali prawdziwych Oycow, y ieſzcze daley poznać maią; ponieważ boleść iedney części, na wyleczenie całego ciała ieſt potrzebna, ponieważ cierpiące teraz części z uzdrowieniem całego ciała, sił zaś nowych nabędą; ponieważ ſami, ſzczerzy Xięża y niektorzy Zakonnycy ſobie zyczą, aby ta potrzebna Reformacya do ſkutku przyſzła, a ponieważ też zaden rozumny człowiek, roztrząſnąwſzy tą rzecz, o potrzebie takowego poprawienia wątpić nie może.

A choćiaż niektory rzecze: *azażby się to w ten ſpoſob ſtać nie mogło?* to zaś drugi odpowie, Przyiacielu! gdybyś był Panem kraiu, a takbyś to uczynił, toby zaś inni mowili: *a nie może się to inmym ſpoſobem ſtać?* a tak by się nic nie ſtało. Przetoż Panu Bogu to y Zwierzchności kraiu, przez ktorych Bog nad nami panuie, wſzyſtko zlećmy y oddaymy.

Nie obawiam się tedy, żeby przyiazd Papieſki naymnieyſzy u poſpolſtwa ſkutek względem uſtanowionego poprawienia ſprawić miał.

Ta

Ta iedynie myśl, iż Papież osobliwe odpustki przynieść, a osobliwe przeżegnanie dać może, iuż Fanatyczne od pospolstwa kupy sprawi.

Mili Społmieszczanie! Katolicki a uczony Biskup Bossuet tak krotko y dobrze odpustki opisał, iż nic innego nie są, iedno upuszczenie uczynkow pokuty, ktore pokutuiący według ustaw kościelnych czynić miał.

Odpustki nie znoszą ani grzechow, ani wieczney na śmiertelny grzech naznaczoney kary, aniż doczesnych kaźni, ktore Pan Bog według niewybadaney mądrości swoiey dla grzesznika naznaczył. Odpustki też ani od tego, czego Sakrament pokuty żąda, uwolnić nie mogą, iak to, oprocz nawrocenia serca, y pokornego wyznania popełnionych grzechow, y od szczerey woli, te grzechy na sobie karać. Przetoż tą prawdę tak rozumie: Kościoł uczynki pokuty przedpisać, a potym ie zaś też upuścić, albo odpustki dać może. A ponieważ każdy Biskup od Ducha Bożego ustanowiony iest, aby Kościołem Bożym rządził, a mnieysza, nad Papieża, nie iest władza iego, to też każdy Biskup w Dyecezyi swoiey przedpisać może uczynki pokuty, y one potym pokutuiącym albo do części albo wcale upuścić, a przetoż tak iako Papież doskonałe odpustki dawać.

To się też y o przeżegnaniu rozumie. Chociaż Doktorowie w pośrzednich czasiech względem skutku y formy przeżegnania rożność czynili, to przecię w samey rzeczy przeżegnanie powierzchnym iest znakiem, przez co ten, ktory takowy znak czyni, nas upewnia, iż nam błogosławieństwa Bożego życzy, y Boga oń prosi.

Jako tedy w Ewangielii nie czytamy, żeby Bog Piotrowi skutecznieysze nad drugich Apostołow przeżegnanie był zlećił, tak też miedzy Sukcessorami Apostołow, Papież skutecznieyszego nad Biskupami dać nie może przeżegnania. S. Paweł rzekł: *ten, ktory był skutecznym przez Piotra w Apostolstwie, skuteczny był y we mnie.* Gal. II. w. 8.

Mam za to, że iuż Fanatyczni Przyiaciele Papiezscy dosyć iuż są zawstydzeni. Przetoż do naśmiewcow się obroćmy.

II.

Naśmiewcy udawaią, że całe Rzymskie Papiezstwo pewnego nie ma gruntu A ponieważ nie wszyscy z tych ludzi tępy maią rozum, powinno z nimi spor maiąc, rozumu y porządku się trzymać,

Nie

Nie myślcie ſobie, żebym was czego namowić miał, czegoby dowieść można nie było; nie myślcie ſobie, żebym tego, w czym dobrze ſądzą, od tego, w czym błądzą, nie mogł rozeznać.

Udawaiąc: nie potrzebna to, żeby Rzymſki Biſkup Papieżem był, dobrze ſądzą; bo według przykładu naywiękſzych y naypobożnieyſzych mężow każdemu Katolikowi twirdzić wolno, *iż to nie Boſkie, ale ludzkie Sporządzenie, żeby Rzymſki, a nie inny Biſkup po śmierci S. Piotra Sukceſſorem był w Papieżſtwie.* Bellarm. L. II de rom. Pont. c. 12. edit. Colon. I. p. 635. Ludzkie Sporządzenie zaś od ludzi na Dobro Kościoła y kraiow odmienione bydź może. Jako Papieże z początku od Biſkupow y od ludu a potym od Pana kraiu obierani byli, takowym zaś potym ſpoſobem może się ſtać elekcya Papieża. Tak ci, ktorzy od Boga ſamego duchowną, iako ci, ktorzy od Boga ſamego świecką moc otrzymali, mogą się na Dobro Koś cioła y kraiow umowić, żeby zwyczayny teraz ſpoſob, Papież obrać, zniesiony, a miaſto Rzymſkiego Biſkupa inny Biſkup na Papieżſtwo był obrany, czegoby y Kardynałowie przyganić nie mogli, ponieważ Kardynał, iako *Kardynał* oprocz Duchow nowładności od Boga uſtanowioney się znayduie, a iako godność iego od ludzi pochodzi, tak też Sporządzeniom Biſkupow od Boga uſtanowionych y Panom kraiu mieczem od Boga



Boga na obronę Kościoła opatrzonych, doſkonale poddać się powinien. Na Rzymſką Kancelaryą nie byłoby trzeba mieć względu, ponieważ każdy inny Biſkup mogłby też trzymać Kancelaryą, alboby tego nie mogł tak czynić. Tak tedy dobrze ſądzicie, M. Panowie! y tak się też Francuźi w Szmalkaldenſkich propozycyach ozwali: *Krol Francuſki mniema, że Rzymſki Biſkup z ludzkiego tylko a nie z Boſkiego Sporządzenia Papieſką ma godność.*

Dałey y w tym dobrze ſądzicie, W. M. Panowie, że rządzenie Kościoła od Boga nakazane, względem naywyżſzey ſądzenia mocy, całemu Kościołowi przynależącey, Republikan*ſ*kim się raczey nazywać muśi, co też Katolicki Teolog Turnely wyznawa.

Lecz nas iuż Rozum naucza, że przy takowym rządzeniu, dla iednoty, potrzebny ieſt Prezydent, ktoryby, lubo w ſprawach do rządzenia należących oſobliwey nie ma władzy, y wſzyſtkim drugim ſpołrządcom nie tylko, prawa ich ukrocić, ważyć się nie może, ale też całemu Zgromadzeniu poddany bydź powinien, przecię ten miał prerogatyw, niedbałych do wykonania ich obowiązkow, y do iednoty napominać y pobudzać.

Przetoż też Zbawiciel, iako wſzyſtkim Apoſztołom rowną dał, moc, y Piotra całemu Kościołowi



łowi poddał, przecię mu pieczołowanie o zachowanie iednoty osobliwie zwierzył, gdy na wielu mieyscach do niego, iak do zastępce drugich Apostołow mowił.

Z tey strony y Oycowie ś. Prym Papieski oglądaią, y uważaią: bo ś. Pacyan mowi Ep. 3. *do Piotra toż samo Pan rzekł, co do drugich Apostołow był rzekł, aby z iednego źrzodła iednota pochodziła.* A ś. Papież Leo, wyznawszy, iż klucze krolestwa niebieskiego y iednakowa moc wszystkim Kościoła Przełożonym zwierzona iest, mowi daley, iż takowa Piotrowi, wraz z drugimi Apostołami otrzymana moc, z tey przyczyny z osobna mu zlecona była, ponieważ wszystkim innym Kościoła Przełożonym ma bydź wzorem, albo przykładem.

Przyznać mi prawda y to przydzie, iż, iakom iuż wyżey wspomniał, Pisma Doktorow kościelnych, rożnemi często figurycznemi słowy napełnione do nie słusznego rozumienia, o prymie Papieskim powodem były.

Lecz tak przećię Prym Papieski nie iest bez gruntu, rozumieiąc przezeń prerogatywę, to nagrodzić, czego drudzy przy funkcyach swoich zaniedbali, o iednotę Kościoła osobliwie się starać, a w zachowaniu Kościelnych ustaw y czystey kościelney karności wszystkim innym bydź

wzo-



wzorem; przy takowym prymie ani Panowie kraiu, ani Biſkupowie ſzkody mieć nie będą.

S. Epifaniuſz piſze: chociaż każdy Biſkup ſwoię mą Dyecezyą, a ieden do drugiey Dyecezyi prawa nie ma, to przecię ſzczera ku Panu Jezuſowi miłość takowych granic nie zna. Kiedy tedy miłość żąda, aby Biſkup czaſu potrzeby, powinności od drugiego Biſkupa zaniedbane wykonał, toć tym więcey potrzebna y pożyteczna ieſt takowa oſoba, ktoraby się o nadgrodę zaniedbanych powinności y o zachowanie iednoty przed wſzyſtkimi innemi poſtarała. Dla tego przećię drugim poddany zoſtaie, y drudzy także to nagrodzić mogą, czego on ſam zaniedbał. Biſkupowie także wolność maią, Papieża do wykonania powinności napominać, iako Apoſztołowie w Jeruzalemie, uſłyſzawſzy, że Samarya ſłowo Boże przyięła, Piotra y Jana dwu Kościołowi poddanych nauczycielow do Samaryi odeſłali.

Te dwie propozycye, abym to w krotkich ſłowach zamknął, nieodmienne zawſze zoſtaną. *Pierwſza*, wſzyſtko to, czego od Papieża iedynie, według niektorych zdania, otrzymać możemy, bądź do funkcyi poświącania bądź do duchowney Jurysdykcyi należące, od każdego Biſkupa w rowney mocy y siłach, y z rownym ſkutkiem doſtąpione bydź może. *Druga*, Papież nie ma się ważyć, w cudzey Dyecezyi Jurysdykcyi się podiąć, chybaby w oſobliwym

prz



przypadku, kiedyby zachowanie iednoty y inne powinności do urzędu należące, od Arcybiſkupow y Biſkupow zaniedbane były.

Tym się naywięcey brzydzę, ze niektorzy naśmiewcy, aby Papieſką godność zniżyli y znieważyli, okrucieństwa, ſzkaradne występki, herezye, y inne, Religii y Państwom ſzkodliwe postępki niektorych Papieżow przedkładaią y przypominaią. Papieże także ludzie ſą y występkom poddani. Lecz ztąd nie pochodzi: przetoż Papież przetoż godność Papieſka nie ieſt czci godna. Tegoż wtorego gatunku naśmiewcy godni ſą, żeby ich miano w obrzydliwości. Kiedyby się w Historyi występkom y wadom Papieżow iedynie nie byli przypatrywali, ale okolicznościom onego czaſu, toby się z Historyi byli nauczyli, iż naypobożnieyſzy y bez nagany żyiący Papieże od przeſądow onych czaſow y od złych raycow ſwoich a naywięcey od Rzymſkiey Kancelaryi uwiedzieni będąc, nieco bez złey intencyi czynili, czegoby teraz w oświeconych czasiech z dobrym ſumnieniem y bez zawstydzenia nie mogli uczynić.

III.



III.

Mili Społmieszczanie! ktorzy Papieżstwo dobrze znaią, aniż są Fanatykami, aniż Nasmiewcami.

Mowią, co wielki on Arcybiskup Bessaryon, ktory się potym stał Kardynałem, w Florentynskim zgromadzeniu rzekł: *Wiemy dobrze, ktore prawa y przodki Kościoł Rzymski ma, ale też wiemy, ktore granice te przodki maią.*

Mowią to, co y on *Melchior Canus* Rzymskim ustawom pochlebiaiący uczył y powiedział: iakiż skutek z sporu względem Religii ten mieć będzie, o ktorym heretycy (iak Teolog mowiąc) wiedzą, że z pochlebstwa raczey, a niżeli z przeświadczenia Papieską moc broni.— Piotr naszego kłamstwa nie potrzebuie, ani się mu też pochlebstwa nasze nie podobaią. — Nie tylko się im to nie poszczęści, gdy żarliwością zwiedzieni, Papieską władzę z marnemi a prożnemi wykrętami niezmiernie wynaszaią, ale często ieszcze pobudką są, że y nieomylny przodek Rzymskiego Papieża heretycy odrzucaią, y z niego się naśmiewaią; bo rzeczy takowe, ktore doświadczone bydź maią, zwyczaynie przy naymnieyszym kształcie fałszywości, wszystkę swą powagę y ozdobę zgubią y utracą. Nie baliby się też, do Papieża toż samo mowić, co niektorzy

Kar-

Kardinałowie y Prałaci do Papieſka Pawła III. rzekli: Nayśw. Oycze, dobrześ uznał, ktore źrzodło ieſt wſzyſtkiego złego, to ieſt: ponieważ niektorzy Przodkowie na ſtolicy Papieſkiey, Nauczycielow ſobie, iak Apoſtoł mowi, zgromadzali według upodobania ſwego, maiąc świerzbiące uſzy; nie tylko aby od nich ſłyſzeli, ktoreby były ich powinności, ale żeby za ich rozważaniem y wykrętnością to wſzyſtko było za pozwolone uznane, co się im czynić ſpodobało. Ztąd pochodzi, że każda nayprzednieyſza godność z pochlebſtwem, tak iako ciało z cieniem ieſt ztowarzyſzone, a prawda się do uſzy Xiążąt przeciſnąć nie może; że też takowi Teologowie powſtali, nauczaiąc, że Papież ieſt Panem wſzyſtkich godności duchownych; a ponieważ Pan prawo ma, to co ieſt iego własnym przedawać, że się przez Symonii (świętokupſtwa) winnym nie ſtanie, tak, że ktorekolwiek zamyſły Papieża prawidłem ſą wſzyſtkich poſtępkow iego, a przetoż, że mu wſzyſtko ieſt pozwolono, co się mu podoba. Z tey nauki, nayśw. Oycze! tyle złych obyczaiow, iako niegdyś z Troiańſkiego Konia, na Kościoł Boży wyniknęło.

Takowi ſzczerzi od Fanatykow y Naśmiewcow oddaleni Przyiaciele Papieżſcy za onego z należytym uſzanowaniem go uznaią, ktory tą ma prerogatywę, pilne o zacho-



wanie iednoty, mieć ſtaranie, y oney doglądać, a gdyby iednota Kościelna nieodwłoczney potrzebowała pomocy, niżby Dekret Kościelny mogł bydź wyządany, takowe ſporządzenia uczynić, ktore na utwirdzenie iednoty zmierzaią; a gdyby potrzeba było, powſzechne zgromadzenie Kościelne zwołać, iako naypierwſzy Biſkup prezydować, y zdanie ſwoie y rozſądek naypierwey powiedzieć; iednakże się to tak rozumieć musi, że y Biſkupom na Koncylium przyyść wolno, albo od Chrześciańſkich Panow Kraiu do tego napomnieni bydź mogą, gdzie też Papież iako Kościołowi poddany nie ma się tego bez ważnych racyi wzbraniać; że takowym prezydowaniem y pierwſzym rozſądkiem Papieſkim na Koncylium, drugie Biſkupow rozſądki, y gdyby się z Papieſkim nie zgadzały, nie maią bydź zniſzczone, ale raczey y bez potwidzenia Papieſkiego Dekret wydać mogą, a że na oſtatku zwołane od Papieża Koncylium (ani względem mieyſca, ani względem okoliczności, ani względem przypuſzczonych oſob) Prawom Pana Kraiu y Biſkupow ubliżyć nie może, ponieważ to wſzyſtko na zachowanie iednoty zmierza.

W oſobie Papieża tego czcić będą, ktory naypierwſzym miedzy Biſkupami, y wzorem ich będąc, naypierwey też ſtarodawnych uſtaw Kościelnych przeſtrzegać, naypierwey ich



ich podpierać, ły naypierwey się z tego cieszyć musi, że świętego Kościoła y czystey Karności Kościelney obrońcy mieczem od Boga opatrzeni tak skutecznie y śpieszno naylepsze sporządzenia na ich poprawienie y utwirdzenie czynią.

Jakim sposobem tedy ci, ktorzy Papieża tak dobrze znaią, przywitaią go, łatwie się domyślić możemy.

Nie upatruiąc tego, iakim sposobem go w poźnieyszych czasiech witano, z uszanowaniem y skromnością Kłaniać się będą przed Naysw. Oycem, iako się kłaniaią przed każdym innym Biskupem, iako każdemu innemu Biskupowi za przeżegnanie dziękuią.

Nie zda mi się to, żeby Papież, iako Papież, y z urzędu Papieskiego przyiachał, ponieważ, ponieważ się u nas nie znayduie niebespieczeństwo iednoty, ale raczey pewne iey utwirdzenie, iako to: zniesienie złych obyczaiow y poprawienie czystey karności Kościelney, ktore Chrześcianow w wierze y dobrych obyczaiach ziednocza, ba y rozłączonych zaś złączyć może.

Przybywa tedy do nas albo iako cudzy Pan kraiu, a tu wiemy, iako Panowie cudzego kraiu przywitani bywaią, albo iako Biskup, a tu także wiemy, że Biskupowie przybywszy, do cudzey Dyecezyi, prawom Biskupa drugiego nie ubli-

 żaią,



żaią, a oſobliwego poſzanowania nie pragną, iako też bez wielkiey potrzeby y Papież iako Papież prawom Biskupim ukrocić y czci iego ubliżyć, nie ma wolności.

Papieskie y Biskupie godności oprocz tego ieno ſą duchownemi godnościami, ktore oprocz Kościoła a w porownaniu z politycznemi albo cywilnemi godnościami ten tylko przodek mieć mogą, ktore im Pan kraiu pozwoli. Zbawiciel ſam zadnego powierzchnego przodku miedzy Apoſztołami nie cierpiał, coż dopiero, żeby im był miał pozwolić, przodku się przed Krolami domagać. *Krolowie narodow panuią nad nimi, a ktorzy moc nad nimi maią Dobrodzieiami nazwani bywaią. Lecz wy nie tak.* Luk. XX. w 25.

Wſzyſtko to tedy na woli Pana tego zawiſło, do k oregokraiu Papież przybywa, dla nas dosyć, wiedząc iuż, *co Papież ieſt.*

KONIEC.





